

Kres traktatu o przyjaźni Ukrainy i Rosji

Krzysztof Nieczypor

17 września prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podpisał rozporządzenie przewidujące nieprzedłużanie Umowy o przyjaźni, współpracy i partnerstwie pomiędzy Ukrainą i Federacją Rosyjską, zawartej 31 maja 1997, a obowiązującej od 31 marca 1999 roku. Zgodnie z art. 40 tej umowy jest ona przedłużana automatycznie na 10 lat i może zostać wypowiedziana, jeśli jedna ze stron poinformuje o tym zamiarze w terminie nie krótszym niż 6 miesięcy przed kolejną 10. rocznicą jej obowiązywania. Ukraiński MSZ zapowiedział przesłanie stronie rosyjskiej do 30 września br. noty dyplomatycznej informującej o zamiarze nieprolongowania umowy; przedmiotową ustawę powinna jeszcze przegłosować Rada Najwyższa Ukrainy. W oficjalnym komunikacie rosyjski MSZ wyraził nadzieję na przezwyciężenie kryzysu i powrót do dobrosąsiedzkich stosunków po zmianie władzy w Kijowie.

Komentarz

- Decyzję władz Ukrainy o nieprzedłużeniu umowy należy uznać za bezpośrednią konsekwencję działań strony rosyjskiej, która za sprawą drastycznego łamania postanowień traktatu (przede wszystkim aneksja Krymu i agresja militarna na wschodzie Ukrainy w 2014 roku) doprowadziła do jego faktycznego zanegowania. Przyczyną, dla której władze w Kijowie nie zdecydowały się na wcześniejsze zerwanie umowy, były toczące się przed międzynarodowymi trybunałami procesy. Ukraina domaga się w nich uznania odpowiedzialności państwa rosyjskiego za pogwałcenie prawa międzynarodowego i dwustronnych zobowiązań traktatowych, a także przyznania z tego tytułu odszkodowania.
- Istotnym czynnikiem podjęcia przez Poroszenkę decyzji o nieprolongowaniu umowy jest perspektywa zaplanowanych na 31 marca wyborów prezydenckich. Starający się o reelekcję prezydent prezentuje się jako zwolennik twardej postawy wobec Federacji Rosyjskiej. Automatyczne przedłużenie umowy o dobrosąsiedztwie z państwem, z którym Ukraina *de facto* prowadzi wojnę, byłoby przyjęte przez patriotycznie nastawiony elektorat co najmniej krytycznie, a nawet mogłoby zostać potraktowane jako zdrada interesów narodowych. Krok ten więc wychodzi też naprzeciw nastrojom ukraińskiego społeczeństwa, które w dużej części negatywnie odnosi się do Rosji (niemal połowa obywateli kraju według sondażu z marca 2018 roku).
- Nieprzedłużanie umowy nie będzie miało poważnych skutków dla stosunków obu krajów. Poza wspomnianą umową kluczowe kwestie regulowane są poprzez inne porozumienia

dwu- i wielostronne. Kijów i Moskwa są związane Kartą Narodów Zjednoczonych oraz Aktem Kończącym KBWE odnośnie wzajemnego respektowania integralności terytorialnej, a także wciąż obowiązującą umową dotyczącą nawiązania stosunków dyplomatycznych z 1992 roku. Oficjalna reakcja Moskwy, wyrażająca nadzieję na przezwyciężenie kryzysu i odbudowę stosunków po zmianie władzy w Kijowie, ma na celu wsparcie prorosyjskich ugrupowań w przyszłorocznych wyborach prezydenckich i parlamentarnych.